„HARMONIA"
Wydawnictwo poświęcone miłośnikom śpiewu narodowego, muzyce i życiu społeczno towarzyskiemu Polaków w Ameryce.
Wychodzi każdego 15 w miesiącu.
Prenumerata wynosi $1.00 rocznie z góry.
Leon Olszewski
Redaktor i Administrator.
862 Sycamore,
Buffalo, N. Y.

Górą Pieśń! to hasło nasze.

Harmonia.

„HARMONIA"
A publication devoted to the propagation of Polish American Songs and Music.
Issued monthly by the Polish Singers Alliance of America.
All Communications should be adressedd to:
Leon Olszewski,
Editor and Administrator.
862 Sycamore,
Buffalo, N. Y.

Organ urzędowy Związku Spiewaków Polskich w Ameryce.

No. 9. Buffalo, N. Y, 15 Czerwca 1902. Rok III.

TREŚĆ NO. IX.

Czego nam potrzeba?

W dawniejszych czasach mówiono że: „człowiek stojący w miejscu opóźnia się" dzisiaj udowodniono że: „Człowiek stojący w miejscu cofa się w stecz". Ludzkość dzisiejszych czasów tak potrafi korzystać z czasu, że co dawniej uznawano za opóźnienie, dzisiaj zowie się „straconem". Dawniej nawet dla tych którzy postępowali za pierwszemi szeregami, dla tych którzy się „opóźniali" było dosyć chleba i miejsca, dzisiaj kto nie staje w pierwszych szeregach, ginie marnie, dla tego nic nie zostaje.

Dzisiaj te narody zwyciężają u których postęp kwitnie, które za pomocą rozumnego handlu, przemysłu, wynalazków, i roztropnej administracyi potrafią wyprzedzić swoich współzawodników.

Jak z narodami tak dzieje się z organizacyami, a szczególniej w Ameryce. W żadnym innym kraju nie istnieje tyle przeróżnych stowarzyszeń i organizacyi ile w Ameryce. Pod względem organizacyjnem emigracya polsko-Amerykańska spewnością wyprzedziła polaków pozostałych w Polsce, bowiem gdy tam tylko w większych miastach potworzono różne stowarzyszenia, w Ameryce w najmniejszej osadzie znajdziemy ich kilka lub kilkanaście. A pomimo tej ilości stowarzyszeń polskich, jak my stoimy w stosunku do inno plemiennej imigracyi? stoimy daleko, daleko wtyle. W czasie gdy inne narody biegną hyżym krokiem, my zaledwie wleczemy się za niemi; gdy inni interesy swoich organizacyj wiozą błyskawicznemi pociągami, my pchamy je na nędznym, o drzewianych osiach wózku, ciągnionym przez lichą żydowską szkapinę. Nasze polskie organizacye kuleją na każdym kroku, my to widzimy, a pomimo tego nie potrafimy postawić ich na równi z innemi. Patrzymy na inno narodowców, widzimy ich sposób prowadzenia, ale - trzymając się „zasad ojców naszych" nie czynimy tego co oni. Znajdzie się pomiędzy nami jaki działacz idący z duchem czasu i tutejszych inno plemiennych żywiołów, przedstawi nam myśl dobrą, wypróbowaną, my zamiast przyjąć — włeb go; ha! nowości mu się zachciewa, z niemcami się łączy, ojczyznę zdradza, zaprzedaje swoich braci, na pal z nim!

— Bracia! — woła ów rzekomy zdrajca: amerykanie, niemcy, irlandczycy itd. mają w swoich organizacyach to, mają to, mają taką gospodarkę taką a taką kontrolę, zróbmy i my to samo.

— Głupi! zdrajca! od niemców nam uczyć się każe, z śmiertelnych wrogów naszych przykład bierze, skręcić mu kark. My damy sobie rami radę; ojcowie nasi chodzili boso i żyli, więc i my chodząc boso żyć będziemy. — I prawda, żyjemy, toć tyle innych dzikich narodów także żyje.

— A więc nam polakom — powiadamy — nie godzi się uczyć dajmy nato od Niemców, bo to nasi wrogowie? ha! inaczej mawiał sławny grecki uczony Owidyusz, który powiedział. „Fas est et ab hoste doceri" co znaczy: godzi się uczyć i od nieprzyjaciela. „Każdy naród — mówi filozof Trentowski — ma w sobie coś właściwego, czem nad wszystkie inne narody celuje. Szkaradą jest zaiste, skoro li rzeczy obce kochamy i chwalimy się; ale więcej niż szkaradą, chińszczyzną jest, skoro wszystko odpychamy i złem znajdujemy, dla tego jedynie, że cudzoziemskie". A teraz przejdźmy do ciaśniejszych ram.

W naszej śpiewaczej organizacyi, na sejmie w Buffalo, rzucono projekt utworzenia okręgów. Myśl ta, jakkolwiek dla nas jest nową, dawno już jest praktykowaną, i okręgi w niejednych organizacyach do wzrostu się przyczyniły. Kto pierwszy wprowadził okręgi nie wiemy, wiemy jednak to, że dzisiejszy niemiecko-amerykański Saengerbund, liczący kilka tysięcy śpiewaków, zawdzięcza swój olbrzymi wzrost, podziałowi „Bundu" na okręgi. Inicyatorem utworzenia okręgów w Związku Śpiewaków Polskich, był dzisiejszy redaktor „Harmonii", który znając polską naturę, że od niemców np. niczego nie przyjmiemy, przedstawił że podobne okręgi ustanowili polscy śpiewacy w W. Ks. Poznańskiem. I rzeczywiście; Księstwo Poznańskie, którego obszar wynosi 20 tysięcy mil kwadratowych, - a więc o $\frac{2}{3}$ mniejsze od Stanu New York ze względu na koszta zjazdów, śpiewacy podzielili na cztery okręgi, ażeby łatwiej i częściej mogli się zjeżdżać.

Jeżeli w innych organizacyach np. asekuracyjnych, okręgi i podziały na prowincye (w organizacyach inno narodowych) okazały się praktycznemi, to dla organizacyi śpiewaczych są wprost konieczne. Związek Śpiewaków Polskich dajmy nato, posiadający 30 chórów, zmuszony jest koniecznie urządzać zjazdy, i to o ile się da jaknajczęściej. Zjazdy te urządzać winien nie tyle dla sejmikowania i sprawozdań administracyjnych, ile dla koncertów i kontestów. Wiemy z doświadczenia, że najlepiej z organizowany i najdokładniej pod względem administracyjnym prowadzony chór, w braku dobrego dyrygenta rozpaść się musi, a chociażby wreszcie istniał to tylko jako towarzystwo, ale nigdy jako chór śpiewacki. Związek Śpiewaków może mieć jaknajlepszą konstytucyę, może posiadać bogate towarzystwa, ale jeżeli te towarzystwa nie będą się zjeżdżały, nie będą się produkowały swoją pracą, chórami śpiewackiemi nigdy nie będą, bo mimo wszystkiego zabraknie im bodźca do pracy, chęci do śpiewu; bo nie będą miały współzawodników, nie będą miały tych przeciwników z któremi by się o lepsze bić mogły.

Tak jak dzisiaj jest, tego bodźca stworzyć nie można. Istnieje dajmy na to chór w Baltimore. Chór ten należy do Związku. Chór ten posiada odpowiednich śpiewaków i zdolnego dyrygenta. Pracował rok cały rzetelnie i — ma się z czem pokazać, a kto wie czy nie zabrał by pierwszej nagrody, ale niestety zjazd odbywa się w Chicago, lub Bay City, a może w St. Louis. Ha! rada by dusza do raju, radziby i oni pojechać, ale czy stać ich na tyle wydatków i tyle zmarnowanego czasu ich biednych robotników, żyjących z ciężkiej pracy? a więc nie pojadą. Wreszcie dowiadują się, że chór o połowę od nich słabszy, ogłoszony został za najlepszy chór związkowy, bo zabrał — nagredę. Zniechęcili się. Co tam będziemy należeli do jakiegoś związku, po co, na co opłacać, i — chór — może najlepszy — stracono. Inaczej zupełnie dziać się będzie gdy Związek potwierdzi okręgi. Wtenczas nie tylko raz, ale dwa razy do roku zjeżdżać się mogą, wtenczas wytworzy się uczciwe współzawodnictwo, wtenczas o nowych chórach więcej słyszeć się dadzą i Związek, ten jedyny Związek Śpiewaków Polskich w Ameryce stanie wielki i potężny. Ale pocóż okręgi, powiedzą ci którzy nie nawidzą wszelkich nowości — będziemy urządzali zjazdy w koloniach położonych w centrum naszych chórów. Dobra rada; ale czy chóry w centralnych koloniach istniejące, zechcą co roku lub co dwa przyjmować na się taki ciężar, lub czy którzy z krańcowych kolonii zechcą rok rocznie na zjazdy jeździć, to jest wielkie pytanie.

Czego więc nam potrzeba? potrzeba nam koniecznie okręgów, a wtenczas o wzroście myśleć możemy.

Z życia śpiewackiego.

Buffalo, N. Y.

* Koncert Tow. Śpiewu „Chopina" odbyty 18-go Maja, udał się pod względem wykonania nadzwyczaj dobrze. Kto tylko był — szkoda, że było bardzo mało — twierdził, że śpiewacy, tak „Chopin" jak „Koło", „Kalina" i „Chór parafialny z Przemienienia" postępują naprzód i że nauka w las nie idzie. Zę wszystkich numerów programu „Chopinistów" najlepiej przyjętą została „Niespodzianka." Niespodzianka zaś polegała na tem, że „Chopiniści" w liczbie 38, ubrani w krakowskie kostyumy odśpiewali szereg pieśni ludowych i narodowych, a które to pieśni tak przemówiły do duszy zgromadzonych, że brawom i oznakom zadowalenia nie było końca.

Koncert „Chopina" składał się z następujących utworów: „Kalina" odśpiewała „Pieśń Mojej Matki"; „Polskie Koło Śpiewackie, Muenheimera „Flisaki" z orkiestrą: „Chopin" Studzińskiego „Taniec Szkieletów" i „Pieśń Cyganki", solo sopran (panna J. Nowak) z chórem i towarzyszeniem fortepianu; chór „Przemienienia" Konstkiego „Mazura". Nadto „Koło" i „Chopin" Szubertowskie „Bóg Stworzyciel Świata." Wszystkie utwory wykonane były poprawnie. Oprócz śpiewów choralnych wykonano „Dueto przy Krosnach" z opery „Straszny dwór" Moniuszki, a m. panna Jadwiga Nowak sop., p. Kwiecikowska alto, i p. Schultz contralto.

* Drugim z rzędu koncertem był koncert na Black Rock. u nowo założonego chóru „Bard Polski". Młody Blackracki „Bard" zaprosiwszy „Koło" i „Chopina" urządził koncercik co się zowie, a Blackroczanie do dziś dnia, mile wspominają. „Kolarzom" i „Chopinistom", no i tego...... słowiczkowi z „pieśni Cyganki" koncert ten długo w pamięci zostanie, a mianowicie 8 milowy marsz jaki sobie z Black Rock na East Buffalo przez Deleware park urządzono.

* Koło Śpiewackie z końcem miesiąca lipca urządza „exkursyę" koleją N. Y. Central, do pięknego parku oddalonego o 30 mil od Buffalo. Bilet kosztuje tylko 35 centów.

* „Chopin" postanowił udać się na zjazd ze sztandarem. W tem celu wybrano komitet który zajmuje się zbieraniem odpowiedniego funduszu.

* Koleżanka Jadwiga Nowak, wice-prezesowa Związku Śpiewaków Polskich zamianowaną została honorowym członkiem Tow. Sp. „Chopina". Aktu wręczenia odznaki i dyplomu dokonał w tych dniach zarząd „Chopina".

* Jak w Kanie Galilejskiej podano najpierw poślednie a później dopiero lepsze wino, tak i kronikarz Buffaloski zanotował najpierw wiadomości mniejszej wagi, ważniejsze ku końcowi zostawiając. I tak. W niedzielę dnia 7-go Kwietnia odbyły się zaręczyny pomiędzy członkiem „Chopina", kol. Pawłem Nowickim, generalnym sekretarzem Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, a członkinią „Kaliny," koleżanką Jadwigą Nowak, wice-prezesową Związku. Zaręczyny odbyto w ścisłem kółku familijnem, a jedynym świadkiem był — jakby ex officio — Generalny Dyrygent, co wreszcie wypadało, aby w tak ważnej okoliczności dwóch urzędników Związku, był i ktoś trzeci obecny.

* „Bociek," — o którym to kol. Gwizdała, w swojej mowie na bankiecie Zjazdu XII tak szeroko się rozwodził, — zawadził o dom Gen. Dyrygenta, przyniósłszy tęgiego śpiewaka.

* Z chórów Buffaloskich zawiązał się komitet, którego zadaniem jest zbieranie pragnących jechać wspólnie do Chicago na Zjazd. Do dzisiaj, oprócz 50 śpiewaków, zgłosiło się już 18 osób.

Kensington, Ill.

* Na półrocznym posiedzeniu Tow Śpiewu „Harmonia" chóru 34 Z. S. P. w Am. odbytem 3-go Czerwca, następujący członkowie weszli w skład zarządu: kol. P. Andryczko, prez,; T. Mixtacki wice-prez., St. Mixtacki sekr. prot., Jan Kamiński, sekr. fin,. Leon Kłosowski kasyer, A. Buczkiewicz gosp., S. Jaszczyk bibl., J. Dudzik zast. bibl., J. N. Nowicki dyrygent

* „Harmonia" istniejąca niespełna 9 miesięcy posiada gotówki w kasie $78,60 przyrząd do odbijania nut wartości $45,00, bibliotekę wartości $50, (dyrygent ofiarował nut wartości $32, również przyczynili się do wzrostu biblioteki prof. Hensel, A. J. Kwasigroch i R. Kłosowski). Nadto „Harmonia" na organ do kościoła ofiarowała $50.

* Koncert „Harmonii" 25 Maja udał się nad wszelkie spodziewanie. Wszechstronne uznanie należy się kol. dyrygentowi J. N. Nowickiemu, który nie szczędził pracy ni zachodu. „Harmonia" dumną jest ze swego koncertu, bowiem w obec dzielnych chórów „Paderewskiego", „Jutrzenki" „Zorzy i Dramatu" i „B. Dembińskiego" z S. Chicago, „Harmonia" ze swemi produkcyami z „Ducha Wojewody" chór gości kąpielowych, Mazurem Kątskiego i „Los Pieśniarza" pokazała się „A 1." W solach dominowała kol. Fr. Andryczko, jakoteż i kol. Kat. Andryczko.

* Nasz chór śpiewał na dwóch majowych obchodach, a m. w Kensington i w Blue Island. Zawsze z wielkim sukcesem. Najwięcej oklasków zebrały kol. F. i K. Andryczko.

* 14 Maja odwiedził nas viceprezes Związku Śp. Pol. kol. J. Chmieliński. Chór przywitał Sz. gościa toastem: „Niech żyje viceprezes", na co tenże w gorących słowach, — dziękując — przemówił, dodawszy w końcu, iż kto wprowadzi do „Harmonii" członka wypełniającego liczbę 100, otrzyma w nagrodę złotą szpilkę — lirę. „Harmonia" składa Szan. Wiceprezesowi serdeczne dzięki za wizytę.

* 15 Maja „Harmonia" składała gorące życzenia w dniu imienin swemu dyrygentowi „Jankowi". Zebrana drużyna wręczyła bukiet róż i pieśniami wesołemi uczciła swego gorliwego kierownika. Przy końcu wesołej i milej zabawy zebrano $1.85, na Skarb Rapperswyl ski, poczem wesoła drużyna rozeszła się do domów.

Chicago, Ill.

* Chór 1 Tow. Śp. Chopina, na posiedzeniu 3-go Czerwca obrał następujący zarząd:

F. Szczerbowski prezes,
P. Mazurek vice-prezes,
J. Przewoźniak sekr.
M. Nowakowski kasyer,
A. Dąbrowski sekr. fin.
J. Bogaczyk gosp. i bibl.

Delegatami na sejm XIII zamianowano: B. Goniatowski, J. Magdziarz i M. Nowakowski.

Bay City, Mich.

* Grono śpiewaków z chóru „Dzwon" wybiera się na wycieczkę do Alpena w Niedzielę 29 Czerwca Wycieczka urządzoną jest przez towarzystwa miejscowe, z której dochód przeznaczony ma być na budowę hali polskiej w Bay City. Sprawa budowy Hali polskiej zasługuje na poparcie każdego Polaka bowiem brak tu jest odpowiedniego miejsca do większych zgromadzeń gdzie towarzystwa mogłyby popisywać się pracą swoją.

* Kol. Kopeć który niedawno temu nabył sobie pszepyszny fortepian, rozmyśla teraz na seryo zgodzenia sobie dożywotniej fortepianistki któraby dźwiękami muzyki osładzała chwilę żywota jego. Koledzy życzą mu w tem wszelkiej pomyślności.

* Kol. Gwizdała bawił kilka dni w Detroit gdzie odebrał wyższe stopnie w stowarzyszeniu Knights of Columbus. Z powrotem zatrzymał się dzień w Ann Arbor z kąd wrócił razem z kol. Gw. Karpusem który także dopomagał tam w przyjmowaniu większej klasy do tegoż stowarzyszenia.

Śpiewała.

„Wędrowne głosy."

Smutne to bardzo lecz na porządku dziennym praktyka takich śpiewaków bywa uprawianą. Ludzie młodzi, niedoświadczeni, posiadający pewien głos, bywają przez swych kolegów w niewłaściwy sposób ze wszech stron obsypywani komplementami; chętnie widziani w gronie swym jako głos porządany, sądzą że im się te wszelkie zaszczyty w całym tego słowa znaczeniu należą i tak być powinno, przez to stają się dumni, lekko traktują obowiązki jakie dobrowolnie na się wzięli. W miejsce poczucia się w obowiązku przychylić się do podźwignięcia i rozkrzewienia tak wzniosłej idei jak śpiew, w tej wolnej ziemi Washingtona, za co bracia nasi w ziemi rodzinnej narażeni są na przykre szykany i na utratę swego miana, więcej jej szkodzą. Na domiar złego,z reguły zalegają podatki, proszą o prolongacye, lecz płacić nie myślą, a w dodatku od występów śpiewu jakoby z fantazyi ignorują swych kolegów i uchylają się. Zaległości takich członków dla skromnych funduszy bywają nieraz dla Towarzystw zbyt dotkliwe. Nie dosyć na tem, biorą czynny udział w bratnich chórach a chóry te niepomne na to utarte przysłowie „kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada" śpiewaków takich z otwartemi rękoma w grono swe przyjmują. Czas wielki by tak nielogiczną tolerancyę bratnie chóry raz na zawsze zaniechały. Głosy wędrowne stanowczo nie zasługują—choćby ze względu na ich głos—na uznanie, lecz przeciwnie obudzić powinny w każdym koledze należne im politowanie. Na głosach wędrownych żaden chór polegać nie może i liczyć nie powinien, bowiem u nich zawód zrobić chórowi to wrodzona fantazya a na fantazyi żadnego gmachu zbudować niepodobna. Według mego zdania, z którym się bynajmniej narzucać nie myślę, lecz przypuszczam, byłoby to na miejscu aby bratnie chóry przyjmując w grono swe członka z innego chóru zbadały powód i przyczynę, ażali w poprzednim chórze zaległości swe uregulował i nadmienić mu że korzyść każde Tow. ma z członka gdy na nim polegać może i gdy ten z przyjętych obowiązków wywiązuje się rzetelnie.

Z Szacunkiem
Kolega po Lutni.

Nowi Członkowie.

Chór 40 Tow. śp. „Lutnia" w Utica, N. Y.

837 Sakowski Józef

Chór 15 Tow. śp Im. Ig. J. Padarewskiego w Chicago Ill.

838 Krzykowski Bol.
839 Mieczkowski W.

Chór 41 Tow. śp. „Kalina" w Buffalo, N. Y.

840 Szelążkiewicz Leokadya.
841 Szelążkiewicz Helena
842 Fabich Maryanna
843 Kruzel Teresa
844 Małecka Katarzyna
845 Gliszczynska Weronika
846 Slisz Antonina
847 Święcichowska Zofia
848 Zawadzka Jadwiga

Chór 32 Tow. śp. B. Dembińskiego w Pullman Ill.

849 Majewski Tomasz
850 Kamiński Fran.
851 Grochmal Józef

Chór 45 Tow. śp. „Lira Polska" w Chicago, Ill.

852 Bartkiewicz Marya
853 Bartkiewicz Anna
854 Szarkowska Bronisława
855 Błaszczyńska Józefa
856 Spychalska Marya
857 Gadzińska Antonina
858 Stejenka Fran.
859 Rzepczyńska Stanisława
860 Kopicka Joanna
861 Miętus Marya
862 Wawrzyńska Bronisław
863 Wawrzyńska Mieczysława

Nowy Chór.

Na mocy nadesłanej Deklaracyi, przyjęłem zostało do związku śpiewaków Polskich w Ameryce Tow. śpiewu „Lira Polska', i jako Chór 45 wpoczet Chórów Z. S. P. w Am. wliczone zostało.

P. Nowicki,
Sekr. Gen. Z. S. P. w A

Zarząd Zw. Sp. P w Am.

Prezydent Jan Chrzanowski,
96 Strauss st
Vice prez. Jadwiga. Nowak
63 Sweeney
Sekretarz gen.P. Nowicki
133 Weimar st.
Vice sekr. W. Michalski,
905 Sycamore st.
Kasyer J. Jankowska,
595 Fillmore ave.
Bibliotekarz K. Nowak.
229 Mills st.
Dyrygent gen. L. Olszewski,
862 Sycamore.

NOTATKI.

XIII Zjazd Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, zwołany na dni 31 Sierpnia 1, 2 i 3 Września 1902.

Wiara śpiewacza winna całą uwagę skierować na przyszły zjazd i sejm, ażeby tego roczny zjazd był zjazdem i sejmem w całem tego słowa znaczeniu.

Ponieważ zjazd pociągnie za sobą koszta kilku tysięcy dolarów, przeto starać się winniśmy ażeby za wydane kilkanaście set dolarów otrzymać jaką korzyść.

Chóry winny wziąć pod uwagę dwa mianowicie punkty: wysłanie jaknajwiększą ilość dobrze wyćwiczonych śpiewaków, tudzież dozwoloną ilość dobrych delegatów.

Delegat to poseł, na którym cięży wielka odpowiedzialność za uchwały do których przeprowadzenia się przyczyni. Koniecznem jest ażeby delegaci byli ludźmi rozumnemi, prawego charakteru i szanujący swoją godność osobistą, a przedewszystkiem kierujący się własnem zdaniem.

W artykuliku „Wędrowne głosy" jest bardzo rozumna uwaga, która powinna być rozpatrzona i do wniosków zaliczona. Przenoszenie się z chóru do chóru z zaległościami powinno być usunięte.

Mamy wielką nadzieję, że koledzy pospieszą z wnioskami, w skutek czego numery lipcowy i sierpniowy będą ciekawe i zajmujące. Dobrze by było ażeby chóry od siebie podzieliły się swoimi zamiarami i projektami. Taka wspólna wymiana myśli na dobre tylko wyjść nam może.

Ażeby uchronić się przed deszczem zabieramy ze sobą parasol; wśród słonecznego skwaru szukamy cienistych drzew, itd. Gdy zaś popełnimy jawny grzech jaki, staramy się pokryć go cnotami itp. Z tego wynika,że człowiek czyniący dobrze, nie szuka marnej pochwały, a tem mniej sam się wychwala, czynią to ludzie ci tylko, którzy przez podobne wychwalanie własnych cnót, pragną zatrzeć brudy, których się dopuścili. Taki modus procedendi obrał sobie imiennik wielkiego ukrainskiego poety.

Dochodzą nas wieści, że nie które chóry wzięły sobie za główny cel, kontest na zjeździe — zdobycie liry. Jest to rzeczą bardzo chwalebną, lecz chóry te wiedzieć winny, że kontest jest rzeczą bardzo małej wagi w obec koncertu, przez który mamy okazać Polonii, że praca nasza nie idzie na marne. Nie chcemy przypuszczać, lecz w każdym razie pozwalamy sobie powiedzieć, że gdyby w jakim chórze myśl taka powstała, że chór ten nie jest dobrym członkiem Związku, i że o honor Związku niedba zupełnie.Koledzy! wystrzegajmy się takiej roboty, bo zepchnie nas ona w przepaść niezgody, nieporozumień i zawikłań.

Zdobywać zaszczyty i honory drogą prawą,jest rzeczą pochwały godną, lecz dążyć do dopięcia pewnego celu per fas et nefas jest rzeczą wstrętną, od czego my śpiewacy dalecy być winniśmy. Taką drogą postępują tylko ludzie małoduszni, łakomi czczej sławy, goniący za skrawkiem kolorowego gałganka w postaci orderu czy jakiegoś tam odznaku. Człowiek poważny, myślący, patrzący na świat oczyma człowieka dojrzałego, inaczej zaszczyty i honory pojmuje.

Ludziom, którzy jak Cicero zawsze i wszędzie cnoty swoje wychwalają, albo jak Walter-Skot pochwały o sobie piszą, szepniemy na ucho, że: propria laus sordet.

Jeszcze Polska nie zginęła, bo Związek Śpiewaków Polskich w Ameryce wrasta. I dzisiaj znowu możemy donieść Szan. Naszym Kolegom o przystąpieniu chóru, a. m. o „Lirze Polskiej" z Chicago. Miło nam powitać piękne koleżanki w gronie drużyny śpiewaczej i powiedzieć że: zacneście polki i nieodrodne córy naszego narodu, więc cześć wam za to.

Lwia cześć zasługi przy zorganizowaniu „Liry Polskiej" należy się kol. Rosinskiemu, niezmordowanemu krzewicielowi pieśni polskiej.

Cóż tam Blackroczanie porabiają? Byliśmy pewni, że w tem miesiącu ujrzemy ich nazwiska na szpaltach naszego organu, a tymczasem musimy się kontentować nadzieją. Do pracy młodzieży! w chórach i towarzystwach śpiewackich,przy odgłosie pięknych pieśni naszych, raźniej pójdzie praca.

Podziękowan'e.

Kensington, Ill.

My niżej podpisani, składamy w imieniu chóru „Harmonia" serdeczne dzięki chórom „Paderewskiego". „Jutrzenka," „Echo Polek," „Zorza i Dramat," i „B. Dembińskiego" z South Chicago oraz ich dyrygentom prof. R. Hensel i p. L. Jaroszewskiemu, za łaskawe wzięcie udziału w koncercie „Harmonii". — Bóg zapłać!

Górą Pieśń
P. Andryczka, prez.
J, N. Nowicki, dyr.
St. Mixtacki, sekr.

Od bibliotekarza.

Szanowne chóry upraszam o łaskawe zawiadomienie o brakujących nutach. Z chęcią prześlę żądane nuty gdy tylko otrzymam wiadomość. Mogą czasami zajść pomylki w wysyłce ilości egzemp. dla tego proszę o zawiadomienie, a chętnie służę.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
Kaz. Nowak,
bibliotekarz.

Od Generalnego Dyrygenta.

Szanowni Koledzy!

Gdy już wreszcie nadeszła chwila zwołania Zjazdu Śpiewaków, na którym oprócz sejmu ma się odbyć równocześnie wykonany wspólnemi siłami koncert; gdy już mamy tę pozytywną pewność kiedy i gdzie koncert Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce się odbędzie, sądzę, że na czasie będzie ogłosić reguły, do których Szanowne chóry zastosować się raczą.

Z góry zaznaczam że poniższe reguły zobowiązują wszystkie chóry Związkowe, i że żaden z chórów nie będzie uwzględniony, jeśli się ściśle do nich nie zastosuje.

1. Chóry biorące udział w koncercie, winny być jaknajlepiej przygotowane w utworach śpiewanych wspólnie. Kładę tutaj nacisk dla tego, że co innego dyrygować chórem swoim własnym, a zupełnie co innego dyrygować kilku złączonemi chórami i dla tego wymagam od chórów dobrego przygotowania.

2. Ażeby przekonać się o rzetelnej pracy naszych chórów, próby w utworach zjazdowych odbywać się będą — o ile okoliczności na to pozwolą — pojedyńczo, ażeby w razie niepowodzenia — w co nie wierzę, bowiem przekonany jestem że wszystkim chórom o honor się rozchodzi — ażeby można być pewnym, któremu chórowi winę przypisać.

3. Chóry, pragnące występować z własnemi numerami w programie, zmuszone są brać udział w utworach związkowych, rozumie się po należytem przygotowaniu się.

4. Chóry nie występujące w utworach zjazdowych, tracą prawo do współubiegania się o prawo pierwszeństwa w konteście o Lirę i Puchar.

5. Chóry występujące w koncercie z własnym utworem, winne są przesłać do Generalnego Dyrygenta po jednym egzemplarzu, dodając przytem nazwisko dyrygenta.

6. Członkowie poszczególnych chórów, pragnące wystąpić w koncercie, winni przesłać tytuły utworów jakoteż nazwiska kompozytorów najpóźniej do 1 go Sierpnia.

7. Chóry nie biorące udziału w próbie generalnej, która odbędzie się w niedzielę 31 Sierpnia pomiędzy godziną 1 a 4 tą po południu, nie mogą absolutnie brać udziału w koncercie.

Powyższych kilka reguł przesyłam chórom Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce w nadziei, że Szan. Chóry zastosują się do takowych w całości.

Ponieważ kilka chórów zgłosiło się z zapytaniem, w jaki sposób wykonane zostaną utwory na głosy mieszane, przeto służę z wyjaśnieniem:

„Powrót z pastwiska" i „Róża" wykonają chóry: „Harmonia" z Detroit, „Harmonia" z Kensington, nadto partye sopranowe i altowe „Echo Polek", „Kalina" z Bay City, i „Lira Polska" z Chicago; oprócz tego do pomocy głosom męskim stanie jeden z chórów męskich chicagoskich, którego wybór zostawiam drużynię śpiewaczej w Chicago.

Utwory na chór żeński a m. „Płyńmy" Mendelsona i „Z nad Niemna" Dembińskiego, wykonają: „Echo Polek", „Kalina" z Bay City, „Lira Polska", nadto głosy żeńskie z „Harmonii" Detroickiej i „Harmonii" z Kensington.

W utworach na głosy męskie wezmą także udział śpiewacy z „Harmonii" Detroickiej i z „Harmonii" Kensingtońskiej. W ten sposób podzieleni, otrzymamy wszystkie chóry stosunkowo dość silne, wskutek czego polecone utwory winny wypaść znakomicie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Leon Olszewski
Gen. Dyr. Zw. Ś. P. w A.

P. S. Ażeby uniknąć wysełania nut „mieszanych" chórom męskim i vice versa, dobrze by było ażeby chóry potrzebnych partycyi pożyczyły sobie od chórów, które rzeczone utwory posiadają.

Odpowiedzi Redakcyi.

Kol. Witkowski w Pullman. — O nadwarężeniu towarzystwa mowy niema, tylko o zarządzie, który przez wyjazd kilku członków — jak kolega sam donosiłeś — nie był w komplecie, a dopiero w Maju skompletowano. Cieszy nas bardzo że chór w Pullman co raz to nowych zdobywa członków, bo jak się tu nie cieszyć, jeśli dzieło w którem człowiek pracuje wzrasta Nazwisko prezesa Roganowicz zamiast Bogowicz ogłoszono przez pomyłkę. — Co do nieporozumień pomiędzy chórem 32 a 43, to wybaczy kolega że wzmianki nie umieścimy

Kol. St. Mixtacki w Kensington Uchwały zapadłej vs. kol. B. J. Zalewskiego nie pomieszczamy, szkoda miejsca w „Harmonii", odnieście się do sejmu. Zarząd wszelkie sprawy dotyczące kol. Z na sejmie postanowił załatwić.

Kol Zalewskiemu w Chicago. — Numer „Robotnika", — łaskawie przez kolegę przesłany — odebraliśmy. Jak na pismo socyalistyczne przedstawia się dobrze, jedyny kontrast stanowi korespondencya kolegi.... Ale to nic, rozum i powaga dopiero z latami przychodzą. Mamy jednak nadzieję, że jeśli kolega kilka razy powtórzy, to się wprawi, przez co uniknie owego dodatku ze strony redaktora „Robotnika" „nadesłane". Na drugi raz niech kolega dopłaci parę centów więcej, ale niech sobie wymówi ażeby nie umieszczano owego „nadesłane", bo czytelnicy mogliby sobie pomyśleć że korespondencya zanadto głupia, ażeby redaktor brał na siebie odpowiedzialność. — Co się tyczy „kompetencyji" to tam jakoś będzie.

Koleżanka M. w N. — O ile nam wiadomo najlepszy przekład Odyssei Homera, jest Lucyana Siemieńskiego; znajdzie ją koleżanka w Czytelni Polskiej w Buffalo.

Kolegom W G. N., J. H. i N. P. w Chicago. — Za korespondencye pięknie dziękujemy, lecz wskutek spóźnienia umieścimy w przyszłym numerze.

Wnioski.

Korzystajmy ze sposobności!

Przyjętym zwyczajem — przed każdym sejmem — członkowie mają prawo ogłaszać publicznie swoje wnioski na dobro organizacyi. Ogłaszanie wniosków jest bardzo doniosłej wagi, albowiem mogą je stawiać nie tylko delegaci ale każdy, który jest członkiem. Naszem zdaniem, każdy śpiewak który w ostatnim roku spostrzegł jaką niedokładność w naszej organizacyi, powinien dla dobra tejże wynaleść sposób, ażeby to co jest niewłaściwego naprawić. Miejscem dla członków niedelegatów powinien być organ urzędowy, i dla tego z dzisiejszym numerem otwieramy dział p. t. „Wnioski."

Nasza organizacya nie jest doskonałą, brak jej wiele ulepszeń, i dla tego członkowie winni pomyśleć nad jej udoskonaleniem, i projekty i rady winni publicznie ogłaszać. Spuszczanie się na delegatów i obrady tychże jest niewłaściwe, bowiem wiemy że co 500 głów to nie 50, i chociażby nasi delegaci mieli jak najlepsze chęci, to swoich myśli w przeciągu kilku dni nie są w stanie ujawnić, zresztą przy pracach sejmowych nad różnemi sprawami, zwykle o najważniejszych sprawach się zapomina. Przez ogłaszanie projektów i wniosków wyrabia się już przed czasem sąd, myśl rzucona uogólnia się łatwiej, wskutek czego praca delegatów staje się obfitszą w dobre uchwały. Przedewszystkiem Ci pierwsi powinni stanąć do pracy, wynurzyć swoje myśli, poprzeć radą, podać sposób tego lub owego ulepszenia, w ten sposób dopomogą delegatom, zaś osobiście przyczynią się ku dobru naszego Związku.

„Harmonia" przed zjazdem ukaże się jeszcze trzy razy tj, 19 Lipca, 9 i 23 Sierpnia.

Ażeby dać możność zabierania głosów, poświęcamy numer lipcowy i pierwszy w Sierpniu jedynie dla wniosków, ostatni zaś rezerwujemy dla zarządu, komitetów urządzających, i informacyi których zbierze się dostatecznie ażeby maleńki nasz organik zapełnić. Wszelkie korespondencye przesyłać należy na ręce redaktora na 5 dni przed wyjściem numeru. Koledzy którzy nie życzą sobie figurować jako wnioskodawcy, mogą podpisywać się pseudonimem, lecz redaktorowi winno być znane nazwisko, jakoteż do którego chóru należy.

Egzystencya chórów.

Od Gen. sekr. otrzymaliśmy dwa listy przesłane z Utica, N. Y. Autorem tychże listów jest członek Związku z chóru 40 w Utica, N. Y. Kol. F. Zyskowski.

W listach kol. Zyskowskiego znaleźliśmy siła materyału do naszej „Harmonii", lecz niechcąc myśli i zdań kol. Z. przerabiać, umieszczamy kilka wyjątków, które mówią same za siebie. Kol. Z. objaśnia, że po wyjeździe kol. R. Ardziejewskiego, chór utracił stałego dyrygenta, a obecnie ćwiczy się przy pomocy panny Blier, która jakkolwiek nie posiada — potrzebnych dyrygentowi kwalifikacyi, — w każdym razie jest wielką dla śpiewaków pomocą. „Próby śpiewu — pisze kol. Z. — odbywamy co środę, a chociaż nie możemy wielu nowych rzeczy śpiewać, to przynajmniej powtarzamy te, które już potrafimy, aby tylko śpiewu zupełnie nie zaniechać, a o ile się da, nowych się uczymy. Ci panowie lutniści co z naszego chóru wystąpili, lub zostali wykreśleni, są to przeważnie zarozumialcy; mając jaki taki głos do śpiewu, uważają się za doskonałych śpiewaków, wskutek czego przyszedłszy na lekcye, wykrzykiwali sobie podług własnego upodobania, nie zważając wcale na harmonią; a za uwagi i poprawki ze strony dyrygującego najczęściej się unoszą gniewem i opuszczają Towarzystwo, lub schodzą się na próby jedynie dla tego, ażeby kierownikowi okazywać swoje niezadowolenie i wyższość nad temi, którzy regularnie na lekcye uczęszczają"....

....Rozwój dla chóru śpiewackiego w Utica jest ogromnie trudny, ponieważ nie mamy od nikogo poparcia. Najwięcej wpływowym człowiekiem na Polaków w Utica, jest nasz ksiądz Proboszcz; jemu jednemu ufają i najprędzej jego posłuchają, i gdyby tylko ksiądz Dobrodziej był miłośnikiem śpiewu i zachęcił, to chór nasz śmiało by mógł liczyć sto członków, bo młodzieży u nas jest huk. Ale niestety ks. Proboszcz oświadczył: „śpiew narodowy nic mnie nie obchodzi". Jest wprawdzie pan Organista, ale z panem Organistą jeszcze gorzej. W jego pojęciu śpiew narodowy jest niebezpieczny dla wiary i kościoła, a śpiewacy to sami socyaliści, anarchiści itp., więc ażeby nie dopuścić do rozbicia kościoła, rozbija nasz chór....

....Młodzieży u nas jest aż do zbytku, lecz zamiast do towarzystwa, woli bąki zbijać po narożnikach. Muzyka jest im obojętna, chyba w karczmie przy tańcu, śpiew 4 głosowy według nich śmieszny jest, bo to jeden grubo drugi „cinko śpiwo", „wcale do niczego". Do towarzystwa po co się zapisywać, żeby drugim pieniądze płacić? lepiej za to piwa u „Glika" wypić....

....Ostatecznie, może by się z p. Organistą dało co zrobić, ale na nieszczęście nasz p. Organista, to jest taki muzyk, u którego „nie wie lewica co czyni prawica", a naszemu księdzu „dobry bo tani". Choć śpiewacy drą się w kościele jak kalwaryjskie dziady — to nic, ks. proboszcz powiada że „oni już dorośli to uczyć za późno" i t. d. i t. d....

Z przytoczonych kilku urywków, przekonujemy się, że społeczeństwo nasze nisko jeszcze stoi, jeśli ma takich członków jak pan Organista z Utica, który twierdzi że śpiew narodowy jest wrogiem kościoła, albo gdy proboszczowie tak postępują jak ks. Proboszcz z Utica, który woli ażeby młodzież tłukła się po ulicach, a niżeliby wstępowała w szeregi młodzieży śpiewaczej. Ci którzy nie są członkami chóru kościelnego, lepiej że będą członkami chóru narodowego

aniżeli by się mieli włóczyć po knajpach.

W wielkich miastach, gdzie polacy liczą się na dziesiątki tysięcy i gdzie istnieje kilka parafii, księżom proboszczom trudno zajmować się chórami narodowemi, wreszcie znajdzie się tam zawsze ktoś z ludzi świeckich, który sprawę śpiewaczą pcha naprzód, ale za to w małych koloniach gdzie ksiądz jest jeydnymprzedstawicielem inteligencyi, gdzie ksiądz jest alfą i omegą wszelkiej sztuki pięknej, tam księża takiemi sprawami winni się zajmować; a nie jest to nic trudnego, boć oprócz kilka słów zachęty i rady więcej nie trzeba.

Że chóry śpiewackie, jako też sam Związek Śpiewaków jest wrogiem kościoła, to może powiedzieć chyba taki, „mistrz tonów" z Utica, lub p. Mallek, wydawca „Ziarna" pierwszy z głupoty drugi ze zemsty i nienawiści. Ludzie rozsądni, nie uprzedzeni, nie widzą w chórach śpiewackich narodowych nic więcej, jak młodzież polską śpiewającą piosnki i pieśni swojskie, przez co i sobie i niejednemu z rodaków osładzają chwile ciężkiej doli. Ludzie, widzący w drużynie śpiewaczej wrogów wiary, są ograniczeni i mało duszni i z takiemi najlepiej nie debatować, bowiem kto nie kocha pieśni narodowej ten nie kocha i kraju swego, a kto nie kocha swego kraju, swojej ziemi, ten też Boga kochał nie będzie, a taki „niech będzie jako poganin i faryzeusz".

Chóry Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Chór 1 Tow. śpiewu Chopina w Chicago, Ill.
Sekr. B. Goniakowski 671 Milwaukee ave,

Chór 5 Tow. śpiew „Moniuszko" w Chicago, Ill.
Sekr. Jan P. Mielcarek 767 W. 18th str.

Chór 8 Tow. śpiew., „Harmonia" w Detroit, Mich.
Sekr. Br. Pieganowski 321 Leland St.

Chór 15 Tow. śp. Im. Ig. J. Paderewskiego w Chicago Ill
Sekr. St. Kubacki 2231 Albany ave st.

Chór 23 Tow. śpiew. „Echo Polek" w Chicago, Ill.
Sekr. Leokadia Bloch, 27 Cleaver St.

Chór 24 Tow. śpiew. „Dzwon" w Bay City, Mich.
Sekr. S. C. Musiał, 1514. 19th St.

Chór 25 Tow. śp. „Kalina" w Bay City, Mich.
Sekr. Paulina M. Elias, 724 S. Van Buren St.

Chór 27 Tow. śp. Polskie Koło Śp. w Buffalo, N. Y.
Sekr. Władysław Michalski, 905 Sycamore str.

Chór 28 Tow. śp. „Lirnik Polski" w Chicago, Ill.
Sekr. B. Michalski, 732 Ashland ave.

Chór 31 Tow. śp. Bracia de Reszke w Nanticoke, Pa.
Sekr. Fr. Sosnowski, Church and Honore St.

Chór 32 Tow. śpiew. B. Dembińskiego w Pullman, Ill
Sekr. F. Witkowski 11332 Curtis ave Roseland Ill.

Chór 34 Tow. śp. Fryderwka Chopina w Buffalo N. Y.
Sekr. Ig. Nadolny, 81 Mills st.

Chór 38 Tow. śp. Bracia Reszke w Philadephi, Pa.
Sekr. W. Jękot 429 Arlington St.

Chór 39 Tow. W. Żeleńskiego w Chicago, Ill.
Sekr. Lud. Jarosz 170 Augusta St.

Chór 40 Tow. śp. „Lutnia" w Utica, N. Y.
Sekr. F. Zyskowski 18 Seneca str.

Chór 41 Tow. śp. „Kalina" w Buffalo, N. Y.
Sekr. Anna Lepper 91 Mills St.

Chór 42 Tow. śp. „Harmonia" w Toledo, Ohio,
Sekr. S. J. Nowak 918 Hausman St

Chór 43 Śp. „Harmonia" w Kensington, Chicago.
Sekr. St Mixtacki, Bl. B. 24 Fulton str. Pullman Ill.

Chór 44 Tow. śp. „Harmonia" w New York
Sekr. Fr. Kucharski 15 st Marks Place

Chór 45 Tow. śp „Lira Polska" w Chicago, Ill.
Sekr. Miecz. Wawrzyńska 781—17th str.